

Stanisław Wasylewski

"Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji", Jan Zakrzewski, Warszawa 1908 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 7/1/4, 380-382

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Widzimy tedy, że duch czasu, to jest: pewne prawidła literackie pseudoklasycyzmu, i cel praktyczny powodowały Karpińskim, gdy się podjął trudnego zadania, by potężny, pełen mocy i zwartości, metaliczny i głęboki, jak spiż Zygmunowski, język i styl Kochanowskiego dostrajać do sentymentalnej, ckliwo-tkliwej modły sfrancuziałego „gustu“ pisarzy Stanisławowskich. A że nowy mistrz nie był na miarę Fidyasza, ale na miarę konwencyjonalnego krawca, co szył „pasterskie“ fraczki i składał pudrowane peruczki dla różnych Laur i Filonów, przeto i „poprawianie“ wytwornego humanisty, Jana z Czarnolasu, nie mogło się mu udać.

Ostateczny swój sąd o Psalterzu Karpińskiego formuluje X. Kwoczyński na stronie 121 w słowach: „Poeta o niskiej skali talentu porwał się na poprawianie największego polskiego poety przed Mickiewiczem, i na poprawianie najznakomitszego jego dzieła. Skutek nie mógł być inny“. Sąd ten zgadza się częściowo ze zdaniem prof. Tarnowskiego, a rozprawa niniejsza jest jego historyczno-literackiem uzasadnieniem, oczywiście o tyle, o ile prof. Tarnowski nie przesadził...

Formalna strona pracy nie jest tak czysta, jak faktyczna. Zakradło się do niej wiele błędów drukarskich, a styl nie wszędzie poprawny. Nadto wiele możnaby zarzucić sposobowi przeprowadzenia tezy, zwłaszcza to, że autor włączył w tekst cały surowy materiał zestawień, co należało uczynić w osobnych przypiskach lub na końcu, by nie mącić samej analizy i syntezy przytaczaniem długich kolumn, złożonych z wierszy urywanych i pokaleczonych.

X. Romuald Koppens T. J.

Zakrzewski Jan: Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji. Wydawnictwa Awinińskie. (1832—1833). Odbitka z „Przeglądu historycznego“. Warszawa druk Łazarskiego. 1908. str. 4+43+1 nlb.

Jeżeli się dziś mówi o tem, jakich publikacji źródłowych brak jeszcze historykowi literatury XIX. wieku, to stawia się na pierwszym planie sprawę naszych czasopism. Znaczenia czasopism jako źródeł historyczno-literackich nie potrzeba chyba długo uzasadniać; rozumie je każdy historyk literatury, każdy też zgodzi się na to, że korzystanie z tych źródeł zostanie dopiero wtedy w całej pełni umożliwione, gdy będziemy mieli dokładne ich zestawienie tj. rozumową bibliografię czasopism i ich monograficzne opracowania, które, będą w tym wypadku tem, czem jest krytyka źródeł w nauce historii.

Wiadomo, jak wiele zrobiono na tem polu w Niemczech i we Francji. Niemcy wydają od szeregu lat *Bibliographie der deutschen Zeitschriften*, mają dalej opracowania specjalne odnoszące się do pewnych epok. Tu należy np. dzieło: *Zeitschriften der Romantik* wydane przez H. H. Houbena (Berlin 1904) w *Bibliographisches Repertorium*, *Veröffentli-*

chungen der deutschen bibliographischen Gesellschaft. Przejdźmy do literatury francuskiej: Pomnikowe dzieło Petit'a de Julleville poświęca zawsze osobny rozdział wyczerpującej charakterystyce czasopism omawianego okresu. Nabytkiem najnowszych czasów jest monografia Ch. M. Des Granges'a: *Le Romantisme et la critique: La Presse littéraire sous la Restauration, 1815—1830.* (Paris 1907.) Ostatnio wreszcie notuje bibliografia rzecz w tym dziale wprost zbyt kowną i chyba jedyną: krytyczne wydanie czasopisma literackiego. W *Société des textes français* wyszedł obecnie 1. tom czasopisma: „*La Muse française*“, które było ostoją romantyzmu w latach 1823—1824, i kupiło około siebie młodych, nieznanych jeszcze bojowników o wyzwolenie poezji, a byli wśród nich i Wiktor Hugo i Alfred de Vigny i E. Deschamps. Na wydanie to składa się wierny przedruk całej „*Muzy francuskiej*“, warianty wierszy i rozpraw krytycznych według autografów i wydań późniejszych, historia czasopisma na podstawie archiwum redakcyi i korespondencyi współczesnych, sylwetki współpracowników itd. Można sobie wyobrazić, ile korzyści przyniesie historykowi romantyzmu takie wydawnictwo, można też pocieszać się myślą, że i my ujrzymy kiedyś w takiej szacie naszą „*Melitelę*“, „*Gazetę literacką*“, „*Tygodnik wileński*“. Dotąd o niczem podobnem do dzieł wymienionych u nas nie pomyślano. Dlatego podkreślać trzeba wszystkie poważne choć drobne usiłowania w tym kierunku. A należy do nich praca wymieniona w nagłówku, której autor ma zamiar, o ile wiem, opracować czasopiśmiennictwo polskie z czasów jego najbujniejszego rozkwitu: emigracyi po r. 1831. Piękne to zadanie pojął autor bardzo sumiennie. Stara się przedstawić dokładnie historję omawianego pisma, korzystając przytem obficie z archiwów emigracyjnych, listów, prospektów i odezów. Dla uzyskania kompletu wydawnictw porównywa egzemplarze bibliotek polskich w Paryżu, Rapperswilu, Krakowie, Poznaniu, British Museum w Londynie. Obecnie wydana część pracy obejmuje wydawnictwa awiniońskie z lat 1832—1833, może najmniej ciekawe wśród pism emigracyjnych; wysunięcie ich na pierwszy plan usprawiedliwia autor „wybitną rolą, jaką Awinion odegrał na wychodźtwie“. Pierwsze z nich to: *Scènes politiques de la Revolution Polonoise*, które wydawał ruchliwy publicysta St. Bratkowski. Trzy pierwsze zeszyty zapełnił sam redaktor opowiadaniem o udziale kobiet w powstaniu, o gwardyi honorowej Uniwersytetu warszawskiego pod dowództwem prof. Lacha Szyrmy itp. W trzech dalszych i ostatnich ogłosił zaproszony do współpracownictwa, Joachim Lelewel artykuł „Delegowani w Wierzbnie“ po polsku i po francusku. Na dalsze drukowanie „*Scènes*“ brakło funduszów, prenumeratorów i współpracowników. Niezrażony tem Bratkowski rozpoczął wydawać nowe pismo: „*Polacy we Francyi. Tygodnik Awenioński*“, który rozwijać chciał „zasady naszych ojców republikanów“, podawał „opisy naukowych podróży“, „obrzędy na pamiątkę przeszłości“.

Wyszło razem 8 numerów o tytułach: Kościuszko, Dąbrowski, Kieliński, Wysocki i Szlegel, według zwyczaju prasy emigracyjnej, która w ten sposób omijała ustawy o kaucyach i stemplu dziennikarskim. Tu winien był autor poprawić omyłkę Estreichera odróżniającego dwa wydawnictwa Bratkowskiego: *Kościuszko i Tygodnik awenioński*, gdy tymczasem „Kościuszko“ jest pierwszym numerem „Tygodnika“.

Trzecie wydawnictwo awiniońskie: *Bard nadwiślański*, jedno z nielicznych pism, które zdołały utrzymać się samodzielnie, mając większą ilość prenumeratorów, to właściwie śpiewnik historyczny zawierający najpopularniejsze i najdroższe melodie na emigracji. Składa się nań 15 arkuszy, w czym 3 arkusze dodatkowe; trzeciego z tych dodatków (z r. 1833) nie mógł autor odszukać, przypuszcza, że stanowiła go broszura wydana osobno pt.: „Ogół Polaków zakładu Awiniońskiego“, opierając się na egz. British Museum, gdzie ją w miejsce tego dodatku wprawiono (tu dodam, że w egz. Bibl. Ossol. oprawionym współcześnie rzecz się ma tak samo). Na tem kończy autor przegląd wydawnictw awiniońskich, szkoda, że nie omówił ich wszystkich, tem bardziej, że do kompletu nie wiele brakuje. O ile wiem, wychodziły później w Awiniońskie dwa pisma dziś zupełnie nieznane. Były to: *Tydzień* (1834.)¹⁾ i *Dziennik Awinioński* (1839?)²⁾ wydany przez St. Bratkowskiego.

W rozprawce p. Zakrzewskiego niewiele zatem znajdzie dla siebie historyk literatury. Omówiłem ją jednak dla tego szerzej, by pochwalić metodę, jakiej autor w swej pracy używa. Przypuszczać trzeba, że opracowania takich pism jak „Pielgrzym polski“ „Pamiętnik emigr.“, „Młoda Polska“ itd. będą bez porównania ciekawsze, jeżeli autor z równą skrupulatnością podejmie.

Stanisław Wasylewski.

Wilhelm Feldman: *Współczesna literatura polska (1864–1907)*. Wydanie piąte. Lwów, Nakładem księgarni H. Altenberga, Warszawa M. Arct, 1908. 8^o, str. 704.

Bogactwo, różnorodność i żywotność naszej literatury pięknej w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia usprawiedliwia i wywołuje konieczność monograficznego jej opracowania. Nie może tu wystarczyć traktowanie jej mimochodem w ostatnich rozdziałach ogólnej literatury polskiej. Duchowe i artystyczne życie współczesne, podobnie jak życie narodowe i społeczne postępuje w tempie niezwykle silnym i przyspieszonym. Prądy umysłowe, które w epokach poprzednich wytwarzały się i krystalizowały się na powierzchni w charakterze czynników panującego, w dobie obecnej rodzą się i dojrzewają w okre-

¹⁾ Por. Gadon L. *Emigracja*, t. III. str. 286 — *Rocznik Tow. hist.-lit. w Paryżu 1870–2*. str. 584. — *Estreicherowi* nieznane.

²⁾ *Estreicher*. t. I. str. 146.